

MINISTERSTWO
SPRAW WOJSKOWYCH
w Warszawie.

11

1920

Wyłącznie
dla
registratury!

T.

Liczb.....	dn...../.....	Poprzednie akta w tej samej sprawie.	Akta pomocnicze (podobne lub identyczne)
		Licz.	Licz.
		Licz.	Licz.
		Licz.	Licz.

Przedmiot:

Pozne rozkazy z okresu

Pilne — Telegram:

Referent.....

Kier. Refer.....

Wydz.

Oddz. }

Depart. }

Zezwalam:

Chief Szt. Gen.

Adm.

Wojsk. Kontr. Gen.

Zezwalam:

Minister

Tem samem załatwiono akt Licz.

Przesłać do zaopiniowania współpracy podpisu do:

Warszawskiej

Po zaopiniowaniu współpracy, podpisie przesłać do:

Rozkaz Oficerski. I.

Dnia 8-go czerwca 1920r. objąłem D-two Dyw. Jazdy, która była skoncentrowana po niezbyt udatnym boju w rejonie Koziatyna. Stan fizyczny był silnie pederwany przemęczeniem. Stan moralny niektórych oddziałów też nieco uległ zmianie. Stan bojowy już wtedy przedstawiał się dość słabo z powodu masy nabitych kani austriackimi środkami. Żywność otrzymana była od 13. Dyw. piech. tylko na 2 dni. Tegoż dnia weszła w skład Dywizji 3-cia Brygada Jazdy, która po dużych sukcesach pod Gołownicami Starościeńcami łącznie z 19p.p. wzięta u bolszewików 4 działa, jeńców, taczanki i kilkadziesiąt koni. Pod Starościeńcami 11 Dyw. Budiennego została rozprószona. Dnia 5-go czerwca 3-cia Bryg. Jazdy wytrzymała atak 12 pułków jazdy nieprzyjaciela, 12 dział i 5-ciu pancerek. 12-ty pułk Ułanów poniósł ogromne straty w oficerach ułanach i koniach. Od czasu objęcia przeze mnie Dyw. Jazdy, ani jednego dnia Dywizja wypoczynku nie miała, ani razu nie otrzymała chleba, prowiantu i furazju. Pułki a nawet poszczególni ułani żyli własnym przemysłem, konie ek chwilami ledwie włożyły nogami. Nie bacząc na to Dywizja dnia 11 czerwca 1920r. w rejonie Czerwona-Halaim - Gorodok dała silny i udatny bój przeważającemu w ogromnej ilości przeciwnikowi. Dywizja w taki sposób wstrzymała akcję Budiennego na kilka dni. Następnie poszczególne oddziały Dywizji miały ciągłą bojową łączność z Budiennym. Na rozkaz Dow. Frontu Ukraińskiego dnia 17 czerwca Dyw. stanęła w rejonie Tartak-Czudnowski, gdzie absolutnie żadnej żywności nie było jak dla koni tak i dla ludzi. Mając na widoku otrzymanie za Słuczem furazju i prowiantu choćby w najmniejszej ilości, Dyw. przeszła przez Słucz, o czym, meldowałem przez Szefa Sztabu Pułk. Piskora Gen. Romerowi, D-cy Grupy Słucz. Dnia 18 czerwca Dyw. przeszła przez Zwiahel na prawe skrzydło 3. Dyw. Leg. i rozpoczęła dalszą akcję, która dnia 20 czerwca rozwinęła się wspólnie i byłaby wzięta do niewoli cała Bryg. Kozaków, gdyby z powodów od Dywizji niezależnych nie była wstrzymana. Dywizja została wycofana do rejonu Korca dla reorganizacji, dla przeprowadzenia której przyjechał specjalnie z Włazawy generał Inspektor Jazdy Gen. Kawecki. Już w nocy z dnia 22b. na 23b. 3-cia Bryg. Jazdy odeszła do Zwiahla, resztę Dyw. dnia 24-go b. do Grodnicy. 3-cia Bryg. Jazdy nad wyraz dzielnie stawiała opór nieprzyjacielowi zajmując brzeg rzeki Słuczy zamiast 106. p.p. w Zwiahlu, który w popłochu opuścił przyczółek mostowy oraz częściowo i brzeg rzeki. Gen. Leon Berbecki D-ca 3. Dyw. Leg. wyraził się że "3-cia Bryg. Jazdy ma dużą zasługę w utrzymaniu odcinka." 5-ty p. Ułanów na i 12 p. Uł. następnie dzielnie spisali się pod Hulskiem. W tym czasie reszta Dyw. doskonale działała z 6. Dyw. piech. na północny-wschód od Grodnicy. Gen. Raszewski żegnając Dywizję Jazdy wydał rozkaz z dnia 27 czerwca 1920r. w którym dziękując mi oraz całej Dywizji pisze: "mimo ciężkich warunków w jakich znalazły się Brygady, względnie Pułki Jazdy po długich walkach, marszach od Kijowa do Grodnicy współdziałanie Dyw. Jazdy z 6-tą Dyw. piech. w tym ostatnim stadium było pełne poświęcenia i ożywione najlepszymi chęćmi. Z żalem przychodzi mi żegnać Dyw. Jazdy, z którą w koncentracji miałem zamiar wykonać wspólnie omówiony plan ofensywy rokujący pomyślną w skutkach nadzieję." Dnia 28 czerwca 1920r. Dyw. na rozkaz D-twa frontu przeszła przez Korzec w rejon Kiliukijowce, gdzie tegoż dnia osłaniając prawe skrzydło 3-ciej Dyw. Legionów odchodzącej na Gosię atakowała przeważającego nieprzyjaciela, a 4-ta Bryg. Jazdy mając teren do działania bardzo nieodpowiedni, nie mając łączności z piechotą, była zaatakowana z trzech stron, Bryg. odstąpiła na 7-my p.p. Leg. który dzielnym atakiem uratował nader niebezpieczną sytuację Brygady. W imieniu swoim i całej Dyw. proszę D-cę 3-ciej Dyw. Leg. Gen. Berbeckiego wyrażenia najszczerzejszego podziękowania D-cy, wszystkim oficerom i żołnierzom 7pp. Leg. za dzielną i skuteczną pomoc 4-tej Bryg. Jazdy, której położenie bez takowej pomocy mogło być fatalne. - Dnia 29 czerwca 1920r. Dyw. nocowała w Dołżku z kad przeszła do Buszyna i Suwianowa. Dnia 30/6 przeszła za rzekę Horyń w rejon Krajowa celem ochraniania rzeki Horyń. Tegoż dnia już otrzymała rozkaz zaatakowania Annopola od strony wschodniej godz. I min. 35 w nocy. Dyw. była rozrzucona po całym odcinku rzeki od Bugryna do mostu kolejowego na wszystkich przeprawkach. Rozkaz o ataku na Annopol został otrzymany przez Sztab Dyw. o godzinie 21-ej. Ponieważ do Annopola było około 30 klm. atak o oznaczonej godzinie fizycznie wykonany być nie mógł.

nie mówiąc zupełnie o tem, że konie i ludzie padali ze zmęczenia, że Dyw. nie miała ani chleba, ani żywności, ani furaku, która ciągle podrażniała to do Zwiachla to do Korca lecz nigdy do Dyw. trzód nie mogła. Atak na Annopol wykonany był już rano dnia 1-go Lipca 1920r. Swe zadanie ~~Dywizji~~ Wykonanie w zupełności, odciągając na siebie duże siły jazdystów przyjacieliskiej. Działania 2-go Lipca 1920r. Dyw. na rozkaz frontu ukraińskiego znów wyrusza naprzód do działań aktywnych. Nie bacząc na wszelkie braki, na ogromne zmęczenie oficerów, ułanów i koni za cały czas mego dowodzenia tą Dywizją spełniłam wszystkie zadania po nad swe skromne swe siły. Stan moralny jak oficerów tak i ułanów doskonali, ci którzy byli przygnębieni zdobyli nastrój równy innym. Pod tym względem stan Dywizji może służyć przykładem, niema zadania i rozkazu, który Dywizja z całym zaparciem się siebie by nie spełniła. Ludzie normalni i dobrej woli muszą to przyznać. Stan koni byłby względnie niezły, gdyby nie masowe odparzanie, brak podków i absolutni czasu do przekucia. Wszystkie te braki melduję ciągle. Przesłuchawszy długie lata w kawalerji mając nader skromne zasługi i jeszcze mniejsze aspiracje, po objęciu D-twa ~~razem~~ Dyw. Jazdy starałam się tylko zmienić odniesione przez Dywizję Jazdy wrażenie o tem, że kawalerja Budziennego jest to prawdziwa kawalerja, której się można obawiać, że taktyka jego Oddziałów jest wzorowa. Zdanie moje zdobyte długoletnią praktyką i służbą w Kawalerji, że jazda ta nie warta, taktyka marna, inicjatywy żadnej, bierze głównie tylko masą działając na sposób tatarski, a nawet wprost chiopski, otaczając przeciwnika. Jak oficerowie, tak i ułani robią te same spostrzeżenia i to wpływa dodatnio. Gdyby jazda Budziennego była przy tej masie na należytych poziomach, to by własna Dywizja Jazdy już nie egzystowała. Maja, nie bacząc na braki naszego wyszkolenia i częste nasze omyłki, wielki dla nas szacunek, o czym niejednokrotnie ekscytowaliśmy się od jeńców. Dobry żołnierz nie da się w kaszy zjeść. Pomimo ciężkich warunków jestem w zupełności zadowolony z działań Dywizji ponad jej siły, za dzielność dla dobra Ojczyzny najserdeczniej dziękuję D-twom Brygad: 3 Płk. WAKSINOWICZOWI, 4 Płk. PLISOWSKIEMU, 5-jej Płk. ORZECZOWSKIEMU. D-ca 3 Bryg. Płk. WAKSINOWICZ W Zwiachlu był duszą obrony tego ważnego punktu, nie tylko przez parę dni oddanego nieprzyjacielowi. - Płk. PLISOWSKI jak zawsze z zaskakującą energią i młodą werwą spełnił swe zadanie, czciami jawnie ponad siły. Dziękuję D-oy 2 Pułk. Rtm. JASINOWICZOWI, 5-emu Pułk. SOCHACZEWSKIEMU, 12 P. Uł. Mjr. RUDNICKIEMU za dzielną akcję pod Zwiachlami i pod Hulskiem. D-com 1 P. Uł. Płk. DZIEMICKIEMU, jego zastępcy Płk. ZACHORSKIEMU, który dzielnie dowodził Pułkiem pod Białopolem, w następnych akcjach wczoraj pod Annopolem. Płk. ZACHORSKIEMU wczoraj dzielnie sekundował również D-ca 2 Pułku Ułanów Rtm. JASINOWICZ. Dziękuję D-com 8-go i 9-go P. Uł. Mjr. BRZOZOWSKIEMU i Mjr. BORKOWSKIEMU za zawsze zdecydowane działania i ochotę, zwłaszcza Mjr. BORKOWSKIEGO do działań zaczepnych. W walce pod Kiliukijewem ułani 8-go Pułku i 9-go bili się jak lwy, 14 P. Uł. stary mój kamrat bojowy nie potrzebuje pochwał, wszystkim są one wiadome. Odwaga oficerów i żołnierzy jest znana i przez nią Pułk ma tyle strat 2P. Szwoleżerów pod D-twem Rtm. RUPPA we wszystkich akcjach przy mnie spisał się doskonale. Dziękuję serdecznie Rtm. RUPPOWI, który posiadał zaufanie tak oficerów jak i ułanów. 16 P. Uł. podczas mego dowodzenia Dyw. Jazdy nie przyjmował prawie udziału w większej ilości lecz tylko małymi oddziałkami, za co dziękuję Mjr. KISIELOWI. Wszystkim oficerom, podoficerom i ułanom z Dywizji Jazdy, dziękuję najserdeczniej za ogromną pracę w tych ciężkich warunkach, głównie za to że nie pasują przed ilością wrogów. Dziękuję D-com 3, 4, i 5-go D.A.K., dzielnym D-com Baterji, oficerom i artylerzystom za czynny wprost bohaterskie. Za nadzwyczajną i uniejętną pracę dziękuję b. Szefowi Sztabu Płk. Piskowiczowi, a także obecnemu Rtm. BOGUSZOWI, wszystkim oficerom Sztabu Dywizji, Szefowi Sztabu z 3-jej Brygady Jazdy, Rtm. LUBINSKIEMU, pomocnikowi jego Rtm. CZARWINSKIEMU, 4-tej Bryg. Jazdy Por. ILINSKIEMU, 5-tej Bryg. Por. SWIERCZYNSKIEMU i wszystkim oficerom tych sztabów. Dziękuję szefowi sanit. Dyw. Kapitanowi SZKUDRO, 3-ciej Bryg. Jazdy Kpt. NASKRECKIEMU, komend. czolówki 3-ciej Bryg. Jazdy Ppor. MARKUSFELDOWI siostrom, lekarzom wszystkich Pułków oraz całemu personelowi sanit. Dyw. za ciężką pracę, zaznaczając że Ppor. MARKUSFELD jak też Kpt. SZKUDRO i NASKRECKI spełniają swe obowiązki pod pociskami. Ppor. MARKUSFELD wyniósł rannych ułanów 5-go Pułku Uł. pod Taraszcą w takich warunkach, że, nie jeden więcej wrażliwy pozostawiłby ich bez opieki. Chcąc bliżej ocenić działalność każdego rozkazałem, aby mi przedstawiono meldunki o czynach poszczególnych oficerów i żołnierzy. Dotychczas tego nie zrobiono, rozkazuje spełnić to do dnia 4/7 1920r. g. 22. Należy pamiętać, że oddanie zasług jednym pobudza do takich że czynów innych. Po każdej silnej potyczce należy niezwłocznie przedstawić

listę strat w oficerach ułanach i koniach, stan bojowy, odznaczenia oficerów ułanów, i artylerzystów. Komp. telegraf. Nr. 3 podwodzi Por. WIERZCHOWSKIEGO i nadzwyczaj dzielnego Ppor. JEDLINSKIEGO jest nie tylko czynnikiem technicznym lecz nawet doskonałą siłą bojową. Por. WIERZCHOWSKIEMU, Ppor. JEDLINSKIEMU, wszystkim podoficerom i szeregowym z tej komp. dziękuję w miarę zasług. Na swym stanowisku przy 1-ym Pułku Uł. Krechowieckich pozostał Ks. Kapelan WOJTCZAK, który skromnie, lecz z całym poświęceniem znajduje się stale przy Pułku podczas akcji bojowej, spełniając swe święte obowiązki, czując ciągle nie tylko nad stanem duchowym ale również i materialnym nie tylko 1-go pułku Uł. Krechowieckich lecz i całej Dywizji czego miałem dowody niezbite. Za taką działalność dla przykładu drugich wyrażam głębokie uznanie i podziękę czcigodnemu Ks. Kapelanowi WOJTCZAKOWI. - Taborzy Dyw. początkowo mylnie skierowane nie mając dostatecznego nadzoru i odpowiedniego dowództwa błędziły po całej Ukrainie, część taborów jak się zdaje bez żadnej racji została spalona, rozkazuje Majorowi 2-go pułku Szwoł. RABINSKIEMU przeprowadzić ścisłe dochodzenie w tej sprawie, które przedstawi mi do dnia 10/7 1920r. g. 20-ta. Wyświetlić kto kazał spalić, co spalono, co zaginęło i co pozostało po drogach, na czyj rozkaz spalono, oraz ile obecnie w taborze ludzi, oficerów, koni i wozów, co się tam wiezie w każdym pułku i oddziale poszczególnym. 3-cia Bryg. Jazdy przedstawia odnośną listę co do swego stanu taborów. Taborzy te wyszły z akcji obronnej ręką, za co wyrażam podziękowanie ich D-com. Zwracam uwagę D-ców Bryg. na brak łączności który ciągle daje się zauważyć, niższe D-twa dbają ciągle o łączność z wyższymi "t o z a s z a d a". Przy prowadzeniu akcji parokrotnie zauważyłem, że D-cy oddziałów prowadzący już starcie z nieprzyjacielem nie meldują o wycofaniu swych oddziałów z akcji, co miało miejsce także wczoraj po zajęciu Ta. Annopola i D-two Dyw. spotkało nie wyczekiwanie powracające niektóre oddziały. Odnośne ustępy przeczytać przed frontem w szwadronach, baterjach i oddziałach.

Sam's

Gen. Ppor. i D-ca Dyw. Jazdy

Otrzymują: 3, 4, i 5-ta Bryg. Jazdy
 4-ty oddział Dyw. Jazdy
 Szef sanit. Dyw. Jazdy
 D-two 3 Dyw. Leg.
 D-two frontu ukrain.
 M.S.W. Dep. I sekcja Jazdy
 Gen. Insp. kawal. Gen. KAWECKI.
 Adjutantura gener. Pułk. Szt. Gen. PISKOR.

Warszawa, dnia 9 września 1920 r.

ROZKAZ DZIENNY № 4.

Nawała bolszewicka została odpartą od bram naszej stolicy.

Generałowi Żeligowskiemu, Generałowi Rządowskiemu i tym dzielnym oddziałom co piersią i czynem walecznym osłoniły stolicę wyraziłem swoje uznanie jako D-ca 1. Armji.

Imię ś. p. ks. Skorupki, jako przykład patriotyzmu i waleczności i imię ś. p. por. Pogonowskiego, który w najkrytyczniejszym momencie obrony Warszawy — piersią swych dzielnych żołnierzy i kosztem własnego życia położył tamę dalszemu posunięciu się wroga w kierunku Pragi — już pozostało w pamięci stolicy i narodu.

Dziś chcę wspomnieć tych co przed walną bitwą i w czasie jej trwania wyteżyli wszystkie swe siły nad utworzeniem podstawy dla działań naszych walecznych oddziałów, potrafili zorganizować i wybitnie wykorzystać patriotyzm społeczeństwa, wreszcie zachować spokój i bezpieczeństwo wśród ludności stolicy, wytwarzając dowód ufności dla naszego dzielnego żołnierza.

Niech przyjmą w imieniu Najwyższej Służby moje uznanie przede wszystkim reprezentanci Sojuszniczej Armji Francuskiej Gen. Mourreau, płk. Renoux, płk. Bancelhon i płk. Pacton, którzy dokładali wszelkich starań aby ułatwić wykonanie mego zadania.

Gen. ppor. Gąsienicki, D-ca O. G. Warszawa i jego Sztab, który w wyteżonej pracy realizował wszystkie moje zarządzenia organizacyjne, a także i operacyjne aż do przybycia Sztabu D-twa 1. Armji.

Gen. ppor. Rodzewicz i cały skład D-twa Artylerji, Gubernatorstwa i 1. Armji za wybitną działalność, która dała możność zorganizowania artyleryjskiej obrony odcinka tak dalece, iż ona stanowiła jedną z najpotężniejszych podstaw całokształtu obrony stolicy.

Gen. ppor. Wejtko, Gen. ppor. Rybiński, płk. Jazwiński, którzy swe wybitne zdolności całkowicie poświęcali nad umocnieniem linii obronnych stolicy.

Gen. ppor. Żabczyński i Gen. ppor. Minkiewicz, którzy wykonywując w moim zastępstwie zlecenia natury wojskowej, a gen. Minkiewicz jako mój zastępca w funkcji Gubernatora — wiele mi dopomogli przy wykonaniu mego zadania.

Gen. ppor. Zawadzki, jako Dowódca Miasta i Komendant obrony „noyeau” i przepraw przez Wisłę — potrafił wprowadzić porządek, spokój i bezpieczeństwo.

Dzielny Komendant Modlina Płk. Malewicz — wybitnie przeprowadził mobilizację obozu warownego, wpajając w serca wszystkich podwładnych przekonanie, że Modlina nie oddamy.

Za zgodność:

Szef sztabu Gubernatorstwa

BOBICKI

Płk. szt. gen.

Konradmirał Porębski, który jako czasowy Dowódca w Zegrzu dołożył wszelkich starań, aby obronę tego odcinka jak najlepiej zorganizować.

Dziękuję dzielnym Oddziałom D. O. G. Warszawy i podległym wprost Gubernatorstwu za ich wybitny udział w chwili najpoważniejszej od momentu naszego odrodzenia.

Komisarz cywilny Pan Żychliński — w trudnym zadaniu administrowania terenu Gubernatorstwa w chwili natarcia wroga — wywiązał się znakomicie, nie tylko przez fachową inicjatywę, lecz hart jego ducha, niezłomne zaufanie w zwycięstwo nadało spokoju i planowości przy wykonywaniu moich zarządzeń.

Wojewoda Warszawski Pan Sołtan i Komisarz Rządu Pan Anusz oraz ich podległe urzędy znakomicie przyczynili się do zachowania spokoju i bezpieczeństwa stolicy i okolicy, a przez zrozumienie doniosłości chwili — uciążliwe dla ludności świadczenia wojenne zostały wykonane terminowo i sprawnie.

Cud nad Wisłą przede wszystkim polegał na przełamaniu psychologii odwrotu na psychologję zwycięstwa, dając możność przejścia do miażdżącej wroga akcji zaczepnej.

Obecność Naczelnego Wodza i Dowódcy Frontu Gen. Hallera przy Oddziałach w najbardziej krytycznych momentach, osobisty przykład generałów Żeligowskiego i Rządowskiego i wybitne poparcie akcji wojennej przez cały naród, a bezpośrednio przez ludność stolicy przetrwały cofanie się w natarcie, zmęczenie w rzeźkość, odwrót w zwycięstwo.

Wybitny udział społeczeństwa reprezentowały Rada Obrony Stolicy, Robotniczy Komitet Obrony Warszawy i cały szereg instytucji dobroczynnych i społecznych, których tutaj proszę przyjąć moje uznanie i podziękę.

Dziękuję wszystkim tym, co zaproponowali swoje siły, wiedzę w chwili najbardziej przełomowej — ażeby dopomóc mi w organizacji obrony Warszawy — a w liczbie ich tym inżynierom, technikom i robotnikom, którzy przyjęli czynny i wybitny udział w tworzeniu tych umocnień, gdzie zmęczony duch żołnierza wypoczął i nabrał siły do nowych zwycięstw ku chwale Ojczyzny.

Wojskowość i Stolica nigdy nie doceni tych wybitnych zasług, które położyła Straż Obywatelska na terenie Gubernatorstwa, dając możność wysłania na front Oddziałów etapowych i wartowniczych, a głównie dając przykład wysokiego poświęcenia się i sprawności służbowej, świecąc przykładem patriotyzmu i podkreślając wybitnie, że w chwili niebezpieczeństwa — Polska, jak jeden mąż, broni swych praw i niepodległości.

Wojskowy Gubernator m. Warszawy
LATINIK
Generał-Pporucznik.

Rozkaz Generała Hallera.

W dniu dzisiejszym objąłem Dowództwo Frontu.

Starzy żołnierze. Wy, do bojów nawykli i wy, młodzi, spieszący na pierwszy zew Ojczyzny.

Walka toczy się na ziemiach polskich, w które wtargnęły wojska nieprzyjacielskie.

Odwaga wasza zdecyduje o losach Polski.

Wypiszcie bagnietami waszymi, że jesteśmy ludem wolnym i wielkim.

Walecznością i rozmachem bojowym, piersiami waszemi osłonicie Warszawę, uratujecie Polskę.

Na was, żołnierze Frontu Północno-Wschodniego i na was, ochotnicy uderza najmocniej krwawa fala najeźdźców.

Wy ją rozbijecie.

Przetrwać musimy, choćby nas czekała walka nad siły, i choćby ostatnią krwi kroplę trza było przelać.

Nie nie zachwieje wiary w Polskę i w zwycięstwo.

Ja, stary żołnierz znam te wasze zacięte polskie serca, znam wasz honor żołnierski.

Nie damy ziemi, nie damy. Ni miast, ni wsi, ni dorobku krwawiecy chłopa i robotnika. O pierś waszą rozbije się nawała wroga, jak zostały odparte ataki na 201 pułk piechoty Armji Ochotniczej.

Ochotnikom 201 p. p. dziękuję za tę radość którą mi sprawili zwycięskim bojem pod dowództwem pplk. **Zagórskiego** i pplk. **Koca**.

Naprzód, w zwycięski bój, z hasłem praojców: Bóg i Ojczyzna!

Rozkaz ten odczytać natychmiast przed frontem każdego oddziału.

(—) **Józef HALLER**

Generał Broni i Dowódca Frontu.

DOWÓDZTWO FRONTU
PÓŁNOCNEGO.

Załącznik do Rozk. ofic. D. O. Gen. W. L. 130/20.

Poczta Polowa Nr. 61 dn. 27.VIII 1920 r.



Rozkaz oficerski № 5.

Nr. 1170—Vpf.

W toku wielkiej, dziesięciodniowej bitwy o los stolicy i całego Państwa zachowanie się oficerów w oddziałach stało całkowicie na wysokości zadania i godności polskiego oficera.

Straty tylu oficerów, Dowódców pułków, bataljonów i kompanji, rany wyższych Dowódców są najlepszym świadectwem, że oficerowie od najmłodszych do najstarszych owiani wielkim uczuciem miłości ojczyzny i wolą zwycięstwa spełnić chcieli możliwie najlepiej swój obowiązek.

To też pozyskaliście zaufanie waszych Dowódców i miłość żołnierzy, dla których staliście się wzorem do naśladowania.

Wyrażając moje uznanie za dokonany czyn podkreślam, że należy doskonalić się dalej w sztuce wojennej, by sprostać zadaniom jakie nas jeszcze czekają i doprowadzić do zupełnego zwycięstwa, które zapewni Ojczyźnie naszej sprawiedliwy pokój odpowiadający naszemu honorowi i interesom Polski.

Za zgodność:

(—) Zagórski

Płk. Szt. Gen. i Szef Sztabu.

(—) J. HALLER

General Broni i Dowódca Frontu.

Włocławek, dnia 28. sierpnia 1920 r.

I Szwadronu.

Rozkaz dzienny Nr. 233

Punkt 1.
służba.

Oficer inspekcyjny koszar: ppor. Piątkowski
Podoficer inspekcyjny : wachm. Jarczak

Punkt 2.
Pochwała.

Podaje się do wiadomości rozkaz Dow. Garnizonu, który brzmi:
Żołnierze Garnizonu Włocławskiego: ~~nażajac~~ W obronie
linji Wisły Garnizon Włocławski skutecznie wspierany przez
Policję i ludność cywilną odniósł świetne zwycięstwo odpie-
rając wielokrotnie silniejszego wroga. W pamiętnych dniach
15 - 18 sierpnia 1920 r. miasto nasze przeżyło chwile cięż-
kiej próby i śmiało rzec można, iż bohaterstwa postawa wojsk
garnizonu i ochotników miejscowych, tudzież samorządny poryw
całej ludności postawił wrogowi nieprzebytą zaporę w jego
najeździe rabunkowym i uratował Włocławek, a temsamem odwrócił
od stolicy kraju - Warszawy niebezpieczeństwo okrażenia
i przecięcia jedynej linji komunikacyjnej z Gdańskiem. Wy-
rażając w imieniu służby i Ojczyzny moje najgłębsze uznanie
całemu garnizonowi, który tak chlubnie odznaczył się w obronie
linji Wisły, poczuwam się do obowiązku położyć szczególny
nacisk na zasługi poszczególnych oddziałów i ich dowódców,

którzy osobistym męstwem przyczynili się do odparcia dzikich
hord bolszewickich.

I tak, część Dowódcy Baonu Zapas. 14.p.p. ppułk. Buntnero-
wi, który wraz z poruczn. Szymkiem, później ciężko rannym,
do ostatniej chwili bronił okopów na wzgórzach za Wisłą,
część D-cy Szwad. Zapas. 2 p. szwoleżerów Rokitn. rotm.
Jakubowskiemu, poległemu por. Boczarskiemu, por. Lehmanowi,
por. Lewickiemu, ppor. Szczyglińskiemu, którzy na czele
szwoleżerów byli wszędzie obecni, gdzie wróg najsilniej na-
pierał, część naszej dzielnej artylerji 4 p.a.p. i jej dowód-
com, kpt. Bigot i por. Danczewiczowi, część wreszcie oficerom
Komendy Placu, a w szczególności por. Kozłowskiemu p.o.
szefa sztabu odcinka za jego gorliwość i świetne wywiązanie
się pod każdym względem z włożonych na niego obowiązków,
oraz por. Dzierzbickiemu, który w krytycznej chwili perzucił
sztab i z karabinem w ręku udał się na linję bojową, gdzie
osobistym przykładem porywał żołnierza do bohaterских
wysiłków.

Ostatni hołd składam Wam, bezimienni żołnierze, którzy-
cie krwią serdeczną zrosili pola nadwiślańskie: Z posiewu
krwi Waszej zrodził się Duch Zwycięstwa, który w nieprze-
partym podzie ściga uchodzące w popłochu hordy czerwonych
barbarzyńców, niosąc stratomowanym ziemiom i zgniębionym
rodakom wolność i ocalenie.-

/-/ Gromczyński, pułk. i D-ca Garn.

Punkt 3.
Uporządkowanie
biblioteki.

Z powodu ponownego zaprowadzenia inwentarza biblioteki,
wszyscy posiadający wypożyczone książki winni je zwrócić
do dnia 1.IX.r.b. bibliotekarzowi w godz. od 18-tej do 20.

Punkt 4.
Kucie koni.

Od dnia jutrzejszego godz. 8-tej rano rozpocznie się kucie
koni oddziału marszewego ochotniczego. O godz. 6-tej rano ko-
nie mają już być obok kuźni, za co czynię wachm. służb. Wachnow-
skiego odpowiedzialnym.

Punkt 5.
Oficer mund.

Jako oficera mundurewego wyznacza podporucznika Kowalewskie-
go Przemysława.

Punkt 6.
Przydział koni.

Konia pułk. Orzechowskiego ppułk. Rabińskiego. Dr. kpt. Tappe-
ra z pułku oraz 2 konie ppor. Gaudyna i 2 konie z oddz.
sztab. ppor. Baranowicza przydzielam do I Szwadronu.

7 koni